

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 8 fen. od wiersza czterdziętej kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

N<sup>o</sup>. 21.

Czwartek 26 stycznia 1860.

N<sup>o</sup>. 21.

**Poznań, 25 stycznia.** Mamy przed sobą w drukach sejmowych różne projekta do praw, które rząd ostatnimi dniami wniósł już to do izby poselskiej, już to do izby panów sejmu pruskiego. Zastrzegając sobie obszerniejszą o tych różnych ustawach wzmiankę w chwili kiedy będą kolejno pod obrady izb przychodziły, podajemy tymczasowo treściwą o nich wiadomość.

Z budżetu państwa na rok 1860, wniesionego naprzód do izby poselskiej jak tego konstytucya wymaga, wyjmujemy cyfry następujące. Dochody państwa ustanowione są na 130,799,713 tal. Wydatki przyjęte są na tę samą sumę, z której przypada 124,949,216 tal. na ciągłe i zwyczajne wydatki, a 5,850,497 tal. na jednorazowe i nadzwyczajne. W porównaniu do zeszłorocznego, budżet tegoroczny wykazuje zmniejszenie o 1,059,575 tal. Zniżenie to nastąpić musiało nie dla zmniejszonych potrzeb państwa, które owszem powiększyły się w obec powikłań politycznych roku ubiegłego, ale raczej w skutek niekorzystnego wpływu jaki te powikłania i wypadki wywarły na dochody publiczne. Dodatek 25% do podatku dochodowego, klasycznego i do podatku od rzezi i młewa, przyzwolony w roku zeszłym przez izby na rok jeden poczynając od 1 lipca r. z., nie został objęty w budżecie, ponieważ rząd zamysła wnieść osobny projekt do prawa względem pobierania tego podatku i nadal. Podatki stałe przyjęte są w budżecie tegorocznym o 252,000 tal. wyżej od przeszłorocznych, podatki zaś niestałe o 1,010,330 wyżej. Dochody z górnictwa, hut i żup solnych przyjęte na 434,202 tal. niżej od roku zeszłego. Zniżenie to polega na zmniejszonym odbyciu węgla kamiennych i zmniejszonej produkcji hutniczej. Dochód z prywatnych kolei żelaznych, w których rząd ma udział, widzimy podobnie zmniejszony o 137,295 tal., w którym to zmniejszeniu ubytek w dochodach z kolei górnio-szląskiej główną gra rolę. Wydatki ministerstwa spraw wewnętrznych powiększyły się o 12,276 tal., a wydatki ministerstwa oświecenia o 49,435 tal. Większa część tej ostatniej podwyżki przeznaczona jest na lepsze wyposażenie uniwersytetów w Berlinie, Królewcu, Wrocławiu, Halli, Bonn i Monasterze. Wydatki ministerstwa wojny zwiększone są o 801,643 tal., a wydatki zarządu marynarki o 87,222 tal. Dług publiczny zwiększył się o 31,731,374, a procenta od niego opłacać się mające o 1,827,250 tal. Ogół długu publicznego wynosi więc w roku bieżącym 263,530,508 tal., ogół zaś procentów od niego opłacanych 15,274,500 tal.

Projekt do ustawy zmieniającej i uzupełniającej przepisy prawa o wykupnie ciężarów rzeczowych z d. 2 marca 1850 co do normalnych cen targowych i normalnych targów, jest tym samym projektem który przeszłego roku dla tego spełził na niczym, że izba poselska nie mogła się z izbą panów zgodzić na jedną i tę samą redakcyę prawa. Rząd powraca obecnie z tymże samym projektem do prawa, zredagowanym w myśl uchwalonych w roku zeszłym przez izbę poselską drobnych poprawek.

Projekt do ustawy o małżeństwie i rozwodach jest podobnie powtórzeniem niedosłego na ostatnim sejmie projektu rządowego w tym przedmiocie. Obecny wszelako projekt o tyle w redakcyi swojej od poprzedniego odbiega, że uwzględnił zeszłoroczne uchwały izby poselskiej, ażeby przez zgodę dwóch czynników prawodawstwa, to jest króla i izby poselskiej, [zmusić moralnie trzeciego czynnika, to jest izbę panów, do zaniechania dłuższego oporu przeciwko prawu, od tak dawna na próżno do izb wnoszonemu, za którym przecież duża część ludności niecierpliwie wygląda. Nie zapuszczając się na teraz w powtarzanie znanych z dawniejszego czasu szczegółów tego projektu do prawa, przypominamy tylko, że tytuł I, traktujący o zawieraniu małżeństwa, wprowadza fakultatywny to jest dowolny ślub cywilny obok kościelnego, tytuł zaś II, traktujący o rozwodach, znosi z liczby dozwolonych przez prawo krajowe powodów rozwodu, pięć następujących: 1, wzajemne zezwolenie; 2, wstręt głęboki; 3, podejrzenie obcowanie; 4, odmawianie powinności małżeńskiej; 5, niemoc w ciągu małżeństwa powstała.

Projekt do prawa znoszącego ograniczenia umówionej stopy procentowej przytaczamy w całości: „§ 1. Istniejące ograniczenia stopy procentowej na umowie opartej i wysokości kar konwencyonalnych które bywają w miejsce prowizyi stipulowane na przypadek niezwrócenia długu w terminie, znoszą się niniejszém. § 2. Jeżeli w wypłacie kapitału nastąpi zwłoka, a wyższa stopa procentowa stosuje się także do prowizyi za zwłokę. § 3. Przepisy prawa cywilnego względem procentu od procentów, również jak rozporządzenie wydane dla procedurów zakładów lombardowych, nie ulegają zmianie przez prawo obecne.“ Motywa do tego projektu bardzo są obszernie. Opierają się one na postrzeżeniu, że cel przez wszystkie prawa o lichwie zamierzony, jak doświadczenie pokazało, w przybliżeniu nawet nie bywa osiągnięty. Albowiem, zamiast coby miały zmuszać tych kapitalistów którym prawna niska stopa procentowa nie odpowiada, do dawania pożyczek za prowizyą tej stopy nie przewyższającą, powodują ograniczenia procentowe rzeczonych kapitalistów do umieszczania swych kapitałów w przedsiębiorstwach lub kredytowych interesach które bezpieczne użytkowanie z kapitału zapewniają, albo też skłaniają ich do stypulowania żadanego wyższego wynagrodzenia w formie nie podlegającej zakazowi prawa, a więc w formie cesyi pretensyi za niższą walutę, w formie kontraktów na dostawę ziemiopłodów za naprzód oznaczoną niską cenę, w formie weksłów itd. Tym sposobem ramię sprawiedliwości nie spada dziś już na właściwie niebezpiecznego, biedę albo lekkomyślność dłużników z rzemiosła wyzyskującego lichwiarza, ale zwykle na tych tylko jeszcze, którzy z niezajomości prawa zaniedbali przyodziać zakazany interes w formy pozwolone. Do tego projektu do prawa, który w ścisłym jest związku z najważniejszymi ekonomicznymi, finansowymi i moralnymi pytaniami czasu dzisiejszego i ztąd również gorącymi zwolenników jak niezblaganych liczy przeciwników, ze względu na zasadniczą stronę kwestyi, nieraz jeszcze obszerniej wrócić nam wypadnie.

Projekt do prawa ustanawiającego okręgi wyborcze do izby poselskiej, jest również zwięzły jak poprzedni. Podajemy go w całości: „§ 1. Okręgi wyborcze, miejsca wyborcze i liczba w każdym okręgu wybierać się mających posłów do izby poselskiej, ustanawiają się niniejszém wedle załączonego wykazu. § 2. Jeżeliby przeszkody miejscowe nie pozwalały na odbycie wyboru w miejscach naznaczonych, wolno ministrowi spraw wewnętrznych, wyjątkowo inne miejsce wyboru naznaczyć.“ Na tém się kończy projekt do prawa; oczywiście więc dołączony doń wykaz bardzo istotną część samego prawa stanowi. Wyjmujemy z niego rozgraniczenie okręgów wyborczych w W. Ks. Poznańskim, przypominając że wedle obowiązujących praw dawniejszych, W. Ks. Poznańskie ma ogółem 30 posłów na sejm do Berlina wybierać, to jest 20 w okręgu rejencyjnym poznańskim, a 10 w bydgoskim. Wykaz obecny tak liczbę tę na różne okręgi wyborcze rozkłada: 1, Powiaty Poznański i Obornicki, wraz z miastem Poznaniem, wybierają w Poznaniu, 3 posłów. 2, Szamotulski i Międzychodzki, w Sierakowie, 2 posłów. 3, Międzyrzecki i Babimostski, w Babimostcie, 2 posłów. 4, Bukowski i Kościański, w Grodzisku, 2 posłów. 5, Wschowski i Krobski, w Lesznie, 3 posłów. 6, Śremski, Średzki i Wrzesiński, w Środzie, 3 posłów. 7, Pleszewski i Krotoszyński, w Koźminie, 3 posłów. 8, Odolanowski i Ostrzeszowski, w Ostrzeszowie, 2 posłów. 9, Czarnkowski i Chodzieski, w Czarnkowie, 2 posłów. 10, Wyrzyski i Bydgoski, w Bydgoszczy, 3 posłów. 11, Szubiński i Inowrocławski, w Łabiszynie, 2 posłów. 12, Mogilnicki, Gnieźnieński i Wągrowiecki, w Gnieźnie, 3 posłów. W motywach do powyższego projektu do prawa, powiedziano jest przy prowincyi poznańskiej, że niektóre zmiany dotychczasowego ugrupowania okręgów wyborczych wpływają w części z dotychczasowego podziału powiatu Krobskiego, w części zaś usprawiedliwione są względami większej stosowności i równości narodowej.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana mianować dotychczasowego prywatnego docenta dra Wojciecha Cybulskiego w Berlinie, etatowym profesorem literatury i języków słowiańskich przy wszechnicy w Wrocławiu.

Berlin, 24 stycznia. Pomiędzy członkami sejmu pruskiego toczyły się w ostatnich dniach długie i żywe obrady nad pytaniem, czyli w skutek odczytanej przez księcia Rejenta mowy od tronu wypada izbom podać w odpowiedzi adres, lub zaniechać tego przyjętego we wszystkich państwach konstytucyjnych zwyczaju. Większość reprezentacyi pruskiej zgodziła się ostatecznie na to, ażeby się sejm tego razu wstrzymał od adresu, zastrzegając sobie podanie tegoż tylko na przypadek ważnych lub nadzwyczajnych wypadków. Z tego to powodu nikt dotychczas ani w izbie panów, ani w izbie poselskiej nie postawił wniosku o wystosowanie adresu w odpowiedzi na mowę od tronu. Natomiast zwolennicy jednności niemieckiej na sejmie, zamierzają podobno wystąpić z wnioskiem, ażeby rząd pruski w sposób stanowczy i energiczny poparł usiłowania Niemców, dążących do połączenia Niemiec bez użycia w tym celu środków rewolucyjnych.

— Z projektu do ustawy dotyczącej ustanowienia stałych okręgów wyborczych, złożonego przez ministra spraw wewnętrznych w izbie poselskiej, dowiadujemy się, że zamierzona ustawa w W. Księstwie Poznańskim tylko nader drobne zaprowadza odmiany. W obwodzie rejencyi poznańskiej pozostanie się, według brzmienia projektu, 1, 2 i 8 okręg wyborczy dotychczasowy bez wszelkiej zmiany. Odmiany zamierzone w innych okręgach wypłynęły z dotychczasowego podziału powiatu Krobskiego i mają na celu większe niż dotychczas uwzględnienie wygody wyborców i narodowej tożsamości. W obwodzie rejencyi bydgoskiej pozostał pierwszy okręg wyborczy w dotychczasowej postaci. Od drugiego okręgu zaś odłączony został powiat inowrocławski, co wywołało także potrzebę nadania odmienną postaci okręgowi trzeciemu i czwartemu.

— Książę Rejent zasłabił nieco w skutek przeziębienia, i nie opuszczał z tego powodu przez kilka dni mieszkania swego. Słabość ta minęła już zupełnie. Natomiast zdrowie królewskie pozostaje zawsze w tymże samym stanie ciągłego przesilenia i niepewności.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 20 stycznia. Miewaliśmy dość często sposobność donosić pożądane wiadomości o wzroście spółek już założonych i o zakładaniu się nowych: dowodzi to dobrego powodzenia wszystkich takich Towarzystw i daje otuchę, że nie jedno na tej drodze pomocy wspólnej w krótkim czasie naprawić się da. Dzisiaj donosimy o Kantorze interesów ziemiańskich pod firmą pp. Gregorowicza i Dębskiego, którego otwarcie i inauguracya wczoraj się odbyły, w obec licznej publiczności, w której spostrzegano gubernatora Łaszczyńskiego, hr. Andrzeja Zamoyskiego i wielu bardzo członków Towarzystwa rolniczego. Na zagajenie uroczystości poświęcenia mówił pan Dębski o zmianie wyobrażeń, o zacieraniu się uprzedzeń względem zajęć handlowych i przemysłu, do czego głównie przykład zacnych i ogólną czią otoczonych mężów się przyczynia. Następnie z uznaniem, pochwałami i z zastosowaniem mówił mówca o Domu Złeczeń Rólników Płockich, w którego powodzeniu najlepszą widział rękojmią zasadniczej myśli, przewodniczącej wszystkim podobnym przedsięwzięciom, tj. aby handlowe stosunki oddać w ręce własnych obywateli, nie wyręczając się obcą pracą i posługą.

— Wczytujemy z pism publicznych wiadomość, że w okolicy Żytomierza ma być założona ferma wzorowa, w której kształcić się mają oficjaliści, ekonomowie i pisarze, których zupełny brak, czyli raczej, których na nieszczęście jest za wiele, ale takich, którzy ani żadnej nauki, ani żadnego doświadczenia nie mają. Instrukcyę, jakie w tej nowej szkole odbierać będą, przysposobią ich najwłaściwiej do zawodu tego; podstawa nauk potrzebnych i praktyka wzorowa go-

spodarcza, to ma być kurs tej nowej szkoły. Bliskość miasta i łatwość poznawania rzemiosł, przemysłu i ruchu handlowego, jest wielką w tym wykształceniu pomocą.

— Biblioteka Warszawska poniosła stratę bardzo wielką: czynny współpracownik w redakcji tego pisma, Antoni Cypryskiński, zmarł w tych dniach. Strata tego pracowitego i gruntownie wykształconego męża jest tem dotkliwszą, że zmarły Cypryskiński w wielu zawodach w młodszych i dojrzałych latach pracował i ztąd rozległą naukę i doświadczenie niósł redakcji w posługę. Rodził się w r. 1806, nauki kończył w Kielcach, potem w uniwersytecie Warszawskim; tu odznaczał się zdolnościami niepospolitemi i pilnością niezrównaną, pochłaniając wszystkie niemal nauki wykładane na kursach akademickich. Trzy medale zdobył za 3 najlepsze prace: prawniczą, medyczną i filologiczną; po skończeniu nauk był kilkanaście lat rządzący dóbr ordynackich hr. Zamoyskiego; a przed laty 20stu poświęcił się redakcji Biblioteki Warszawskiej.

— Zapisujemy wiadomość, która się potwierdza, że Dodatek do Czasu i nadal, jak dotychczas wychodzić będzie. Cieszymy się z tego i życzymy temu przedsięwzięciu powodzenia lepszego jak dotychczas, bo głównie podobno dla niewielkiego abonamentu na Dodatek do Czasu miała redakcja zaprzestać go wydawać.

— Gazeta Codzienna zamieszcza wiadomość o rycinach Daniela Chodowieckiego z której się dowiadujemy, że z bardzo dobrych źródeł nowy i dokładny katalog ułożył i wydał świeżo w r. 1857 Wilhelm Engelmann w Lipsku (Daniel Chodowiecki's sämtliche Kupferstiche), dodając do niego kilka tablic wariantów rycin i kopii. Praca ta nowa nie prawie nie pozostawia do życzenia; poprzedza ją wstęp krytyczny i życie Chodowieckiego, przez A. Wiese, profesora uniwersytetu w Halli, oparte na udzielonych przez samą rodzinę artysty materyałach.

— Znów tutaj Wisła siłą kier swych przypuszcila groźny atak na most. Usilne i dzielne ratowanie zdołało ledwo most ocalić; dzisiaj niebezpieczeństwo już mijało.

— Gazeta Codzienna, która od czasu do czasu zwraca uwagę czytającej publiczności na utwory sztuk pięknych, podaje wiadomość o kilku wydaniach wzorowych prac Polaków i cudzoziemców: Wspominały już dzienniki nasze o pracach ikonograficznych, niedawno zmarłego pułkownika pruskiego Szwykowski, które po nim w rękopiśmie pozostały. Wydana w Archiwum sztuk rysowniczych (Archiv für die zeichnenden Künste), u R. Weigel, rozprawa o portretach sztychowanych Van-Dycka, wyszła teraz odbita osobno i zawiera wiadomości o stu osmdziesięciu pięciu sztychach i różnych ich wydaniach i odbiciach od r. 1632 do 1759, w piętnastu edycjach znanych etc. Dzieło to nosi tytuł: „Iconographie ou le Cabinet des portraits d' Antoine van Dyck“.

## GALICJA.

Kraków, 21 stycznia. Na posiedzeniu zwyczajnym miesięcznym oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich w c. k. Towarzystwie Nauk. Krak. odbytym dnia 10 stycznia, profesor Dr. Skobel, jako przewodniczący w Komisji balneologicznej, zdał sprawę z jej czynności, dokonanych w ciągu roku 1859. W ogólności odniósł je do czterech rodzajów, to jest: do rozbiórów chemicznych wód lekarskich krajowych, do opisów topograficznych zdrojowych, do sprawozdań statystyczno-lekarskich o stanie zdrojowisk krajowych, a wreszcie do prac zmierzających do lepszego urządzenia takowych.

Lwów, 19 stycznia. Tak jak z radością witano w naszym mieście przybycie komika Lewasora z całą trupą, tak teraz, kiedy odjechał do Kijowa, żegnano go niemal z uczuciem radości: każdy poczuł pewną ulgę w kieszeni. Na ostatniem przedstawieniu panna Teissiere śpiewała piosnkę polską, na przedce zdaje się przez kogoś ułożoną, w której chęć artystki francuskiej odezwania się krajowym językiem była najlepszą zaletą. Słyszmy, przedsiębiorca teatru kijowskiego p. Borkowski zażądał od Lewasora 24,000 franków za lokal teatru na 12 przedstawień. Zdaje się, że dyrekcyja teatru kijowskiego wynagrodzić się chce na Francuzach za niepowodzenia w ostatnim czasie: na pierwszym przedstawieniu w Nowy Rok gdzie było odegrane: „Szlachectwo Duszy“, było ledwie dwadzieścia kilka osób. Tak samo narzekła korespondent kijowski do Gazety Codzienniej na oziębłość publiczności tamtejszej względem sztuki dramatycznej.

— Korespondent Czasu z drugiego końca Wisłoki takie daje szczegóły malownicze okolicy w której obecnie przebywa:

„Kiedy puścisz się od Jasła na odpust do Kobylanki pięknym gościńcem wiodącym ku Sączowi, pierwsza uderzy cię w oczy nadobna Trzcienica, ze

swemi, wspaniałemi ogrodami i mурowanemi gmachami na wielką skalę założonemi. Prawdziwie pańska rezydencya niegdyś książąt Jabłonowskich i hr. Stadnickich. Dziś w obce sprzedana ręce. Ile razy przejeżdżam tamtędy, żal jakiś i zgroza przejmuje mnie, że taka majątność dostała się obcemu, gdy przecież w rodzinach tak zamożnych niepodobna, by nie znalazł się ktoś co mógłby ją być zakupić. Ciężką zaprawdę kiedyś oddadzą potomności sprawę ci co nie chcą pojmować swojego stanowiska, ani korzystać z darów fortuny, z założonemi rękoma patrzeć jak skiba po skibie, zagon po zagonie, ziemia ta nasza wysuwa nam się z pod stopy, a robak niszczenia toczy węgly odwiecznych siedzib naszych.

Jeżeli kraj można zaprzędać en gros, to my sprzedajemy go en détail, bo też niestety! wszystkie nasze dobre i złe uczynki w dzisiejszym skarłowaciałym wieku, tak są nikczemne i małe, że wszystkie pięćdziesiąt łokciem zmierzyć się dadzą.

Za Trzcienicą ku Bieczowi zastępuje nam drogę piękny zielony Skołyżyn, z wzorowo uprawionemi gruntami, z porządnymi zabudowaniami, z gustownym ogrodem i gościnnym swym dachem, z pod którego nie jedna śliczna melodia rozeszła się po świecie. Jest to bowiem mieszkanie hr. Zborowskiego słynnego z swych kompozycji muzycznych.

Któż nie zna jego tańców narodowych tych Krakowiaków i Mazurków co to podśluchane gdzieś w karczemnej ochoce, oczyszczone, z dysharmonii fałszywych skrzypicieli, tak nam rzewnie do słuchu przemawiają. To podnoszenie wiejskich melodi w dziedzinie sztuki, którego wynalazcą Chopin, nie jest czem innem jak wyśpiewaniem idei demokratycznej podnoszącej lud z pośród zwierzęcego kału do godności człowieka. Jeżeli prawda, że dusze zmarłych przebywają pomiędzy nami, to duch Chopina pewno nieraz pławi się z rozkoszą po nad Skołyżynem, by natchnąć, odwiedzić ulubieńca swego.

Odpust w Kobylance słynny z cudownego obrazu Zbawiciela, wyznać muszę, iż nie zbudował mnie wcale. Natłok ludu z rozmaitych stron po obu stronach Karpat, piskliwy wrzask filuternych dziadów, sprosne piosnki dolatujące uszu moich z tuż kościołowi przyległych szynkowni, tysiące kieliszków wyszynkowanej wódki; oto podobno i cały rezultat tej na pozór pobożnej pielgrzymki.

Jedną z właściwości naszego ludu jest, że lubi on się waleśać bez celu, nie ma też jarmarku, targu, odpustu, gdziebyś nie spotkał tłumów gapiących się, gwarzących i próżnujących od rana do nocy. Dla kupienia jednego garnka, jednej pary butów, chłop gotów jest wędrować mil parę, bo straconego czasu za nie sobie nie liczy.

Jeżeli gdzie, to na odpuscie takim można napastryć się owiej religii ludu naszego pojmowanej li tylko z materyjalnej strony i na formach powierzchownych opartej. Pobożność trwa tu tylko tak długo jak długo pała się świece w kościele. Jeden za drugim jakby w karuzeli obchodzi na klęczkach kościół do koła, przewodnicy kompanii pobożnych tych wędrowców, którym z miedzianej barwy nosa i z trędotawych policzków patrzy niezmyślona chęć, aby cały akt ten uroczysty zakończyć gdzieś w szynkowni, na całe gardło prawią niby jakieś kazania, czy też nauki przy stacyach około cmentarza najohydniejszym pomalowanych pędzlem. Konfesyonały obłożone tłumem pokutujących grzeszników, czy atoli choć jedno z tych westchnień, z tych modłów mechanicznie wymawianych jest tak czyste, tak lekkie, aby wzbilo się po nad sklepienia kościoła, o tem ten tylko sądzić może, któremu znane są serca ludzkiego tajniki.

Rad byłem gdy już po ukończonem nabożeństwie znalazłem się na drodze wiodącej przez Biecz ku domowi, tu jeszcze dochodziły mnie po drodze echa pieśni pobożnych powracających z odpustu kompanii, dysharmonia tych wrzasków ściagała mnie długo, choć wyprzedziłem pielgrzymów. W Bieczu zatrzymałem się chwilę przed kościołem. O jakże odmienny powiał zeń duch na mnie! Cisza była uroczysta: oprócz kilku osób naszego towarzystwa, śliczna ta świątynia pustą zupełnie była. Cóż to za wspaniały styl tej budowy, ołtarz rzeźbiony jakby ręką Wita Stwosza, nad ołtarzem cudny obraz szkoły włoskiej, przedstawiający zdjęcie z krzyża, dokoła nadgrodkki, wizerunki mężów co krajowi i Bogu za życia czynem służyli, a nam po śmierci przyświecają pamięcią.

Wspomnienie Kromera co w tej świątyni otrzymał chrzest i namaszczenie, na wielkiego męża, obrońcę wiary, nauczyciela królów i wielkiego dziejopisa naszego, wszystko to tak wzniosło myśl moją, tak wzmocniło i pokrzepiło ducha, że wnet znikł niesmak i zapomniałem przykrych wrażeń jakie odpust w Kobylance wywarł na mnie.“

## FRANCYA.

Paryz, 21 stycznia. Parys donosi, że cesarz ukończył już prace przygotowawcze, dotyczące się nowej

organizacji przemysłowej, handlowej i rolniczej, któremi się osobiście jak najpilniej przez kilka dni zajmował, wszakże wykończenie tej organizacji, a mianowicie wygotowanie praw i regulaminów odpowiednich, jeszcze w dalekiem polu, zwłaszcza iż stronnictwo dawnego tak wygodnego dla nich systemu nie przystają w dziennikach, broszurach, petycjach i przez wpływ osobiste dokładać wszelkiego starania, aby miary cesarskie wstrzymać przynajmniej, jeśli nie zniweczyć. Użyją oni w tym celu wszelkich dozwolonych i niedozwolonych środków, o tem można być przekonanym; agitacyja ich zaczyna się szczególnie w północnej Francji rozciągać; i tak prefekt w Lille przyjmował deputacyę robotników fabrycznych z tego miasta i z miasta Roubaix, którzy przybyli, aby przedstawić swoje obawy względem zamierzonych reform przemysłowych wyrazić i obawiać się zaczynają w Paryzu, aby po departamentach poduszczony fabrykantów nie doprowadziły do buntów robotniczych. W Paryzu samym robotnicy nie tylko są spokojni, ale nadto spodziewać się zdają pomyślnych dla siebie następstw ze zmiany dotychczasowego systemu protekcyjnego. Jak już wczoraj mówiliśmy, nie wszyscy fabrykanci przeciwni są zamiarom cesarza, wiele w nich upatruje istotne korzyści; wczoraj n. p. była się w obec cesarza długa i ważna dysputacyja w której pan Dolfus, jeden z najpierwszych fabrykantów alzackich, bronił zasad wolności handlowej przeciw panu Pouyer-Quertier z Rouen najzarliwsiemu stronnikowi zakazów i protekcyj. Pan Dolfus dowodził podobno jak najwyraźniej, że przywileje dane jednemu gałęzi przemysłu są zarazem przeszkodami i szkodami dla drugiej, że wszyscy by zyskali na zniesieniu pełnem rozmaitych owych przeszkód przydatnych tylko pojedynczym. W południowej Francji, jak wiadomo, zadowolenie jest powszechne, również miasta i towie cieszą się z przyobiecanej wolności handlowej i tak rada miejska portu Boulogne uchwaliła adres dziękczynny cesarzowi, a izba handlowa tego miasta postanowiła wyrzec piśmiennie że z głębokim uczuciem wdzięczności przyjmuje program „tak szlachetnie nacechowany wolnomyślnością i współczuciem dla uboższych.“ Ministerstwa pracują żarliwie nad wygotowaniem praw szczegółowych i już dzisiejszy minister zamieścił raport ministrów Billault, Magis i Rouher tycający się projektu osuszenia lub przospobienia do uprawy posiadłości gminnych w temiarze 2,790,000 hektarów; prace techniczne zostały rozpoczęte, skoro rada stanu uzna ich możebną i pożyteczność. Co do traktatu handlowego z Anglią, donosi Times w jednej ze swoich korespondencyi, że wkrótce podpisanym zostanie, a lord Cowley otrzymał już w tym celu potrzebne upoważnienie od swego rządu. Z Włoch przynosi dzisiejsza Presse niektóre ciekawe objaśnienia tycające się zmiany ministerstwa w Sardynii; podobnie kierunek rządu oddany został Cavour w podwójnym, aby najpierw przywrócić zawieszony tychczas swobody i prawa konstytucyjne w królestwie i w jak najkrótszym czasie powołać izby, i aby konać oswobodzenia Włoch i zjednoczenia środkowych krajów z Piemontem. Co do pierwszego spodziewano się, że Cavour powoła nie tylko do izb deputowanych lombardzkich, co się samo przez się rozumie, i deputowanych księstw i Romanii, aby tym sposobem uświęcić uchwały zgromadzeń narodowych tych krajów. Byłby to krok niezmiernie ważny, zwłaszcza że papież w odpowiedzi swojej na list cesarski z dnia 10 grudnia protestuje jak najenergiczniej przeciw wszelkiej myśli zręczenia się Romanii i żąda podobnie jak niektórzy twierdzą dotychczas odwołania w francuskich z Rzymu; ostatniej wszakże tej okoliczności wczorajszy Morning Post zaprzecza. Niektóre pisma zaręczają, że już i z tego powodu pragnie rząd rzymski jak najprędzej pozbyć Francuzów przez werbunki swoje zagraniczne, szczególnie w Istrii, przysposobił sobie wojsko, które za dostatek uważa do zdobycia Romanii i utrzymania w poseszeństwie reszty kraju. Im bardziej drażliwemi stają stosunki z Rzymem, tem mocniej stara się rząd francuski, aby pod ściśle religijnym względem wszelkich dopełnić powinności; i tak marszałek Gnan, komendant armii paryskiej, wydał rozkaz rozmaitych stanowisk i załóg pod jego dowództwem zostających, aby msze wojskowe jak najskrupulatniej odbywano. Wyższe duchowiczoństwo nie ustaje jeszcze świeżo ogłosił biskup orleański Dupanloup wzywając werze i Ami de la Religion nowy list, „niech tolika,“ mniej gwałtowny co do formy, ale nie mniej stanowczy co do treści od listów poprzednich, biskup z Poitiers potępił uroczystość w okólniku skierowaną rozmaite broszury, tycające się sprawy papieża i okólnik ten kazał w całej dycezyi zaambonować. Co do sprawy sabaudzkiej dowiadujemy się, że sardyński zakazał dziennikom roztrząsać kwestyję

przyłączenia po Francji i wygnano nawet z kraju jakiegoś Francuza, który redagował dziennik popierający myśl przyłączenia. Przeciw temu postępowaniu rządu sardyńskiego oburza się wczorajszy Pays i twierdzi, że prawda z tej i z tamtej strony górną powinna być tażsama, że jeśli posłuchano woli ludu z tamtej strony Alpów, toć wysłuchać jej należy i z tej strony. Podobne rozumowanie ze strony dziennika półurzędowego zasługuje na uwagę. W Anglii nie ustaje radość z powodu zapowiedzianych przez cesarza reform handlowych. Przedwczoraj na wielkim mityngu odbytym w Manchester Bright oświadczył, że cesarz jest najlepszym sprzymierzeńcem Anglii i że ostatni jego list zasługuje na to aby go złotymi głoskami drukowano. Minister Thouvenel przybył do Marsylii, a na przyjęcie jego wyjechał Benedetti, dyrektor wydziału politycznego w ministerstwie spraw zewnętrznych, aż do Dijon. W ciele dyplomatycznym mają nastąpić znaczne zmiany, a mianowicie miejsce Thouvenela w Stambule ma zająć Barrot, dotychczasowy poseł madrycki, a do Rzymu ma się udać książę la Tour d' Auvergne z Turynu, ponieważ położenie księcia Grammont stało się bardzo przykrym w skutek ostatnich wypadków. Ekonomista Michel Chevalier w wielkich łaskach u cesarza użytym zapewne będzie przy układzie praw handlowych i przemysłowych. Najgorliwiej popiera kandydaturę ojca Lacordaira do akademii francuskiej były minister Guizot, który jest kalwinem.

**Paryż, 22 stycznia.** Rozmaite dzisiaj obiegają pogłoski względem traktatu handlowego, który ma przyjść do skutku między Anglią i Francją. Pessimisci twierdzą, że układy są w zawieszeniu, ponieważ cesarz ułakł się krzyków i reklamacji wywołanych przez zamierzone przez niego reformy i ponieważ obok czysto handlowych interesów, toczą się równocześnie negocjacje politycznej natury. Optymisci zaś sądzą, że traktat ów wczoraj już ukończonym został a podpisanie go niezawodnie wkrótce nastąpi. Zdaje się że obawy pod tym względem są bezzasadne; nie ulega wątpliwości, że układy są ciągle w biegu, narady z lordem Cowleym w Tuileryach częste i łatwo być może, że jak zaręczano na giełdzie, traktat ogłoszonym będzie w Monitorze dnia 3 lutego, w dniu, w którym Gladstone przedłoży budżet parlamentowi angielskiemu. Pisma angielskie wymieniają już mniej więcej prawdopodobne warunki owego traktatu; i tak twierdzą że uświęci równość zupełną bandery francuskiej z angielską, zniesie opłatę beczkowego dla statków francuskich w portach angielskich, uwolni węgle angielskie od opłaty wychodowej i pociągnie za sobą rewizyą taryfy. Zaczynają przytém coraz głośniej mówić w Paryżu o tém, że Anglia tajemną umową zobowiązała się żadnej nie stawiać przeszkody przyłączenia hrabstwa Nizy i Sabaudyi do Francji. Sprawa ta rozszerzenia granic francuskich coraz wyraźniej występuje, zwłaszcza iż podobno już od bardzo dawnego czasu zaszło w tym względzie porozumienie z Sardynią przy zawarciu kontraktu ślubnego księcia Napoleona. Jest obecnie w Paryżu poufna deputacja Sabaudczyków, która nie bez powodu tutaj przybyła, a umieszczony w wczorajszym Pays artykuł, o którym wspomnieliśmy także, nie małe zrobił wrażenie, jako pierwszy półurzędowy objaw, wystawiający przyłączenie Sabaudyi jako rzecz możebną a nawet słuszną. Do tego dodać należy, że tak w Sabaudyi jako i w hrabstwie Nizy znaczna część mieszkańców jak najmocniej pragnie onego przyłączenia, nie braknie

na tego rodzaju objawach nawet w księstwie Monaco, które dawniej było pod opieką Francji, a to więcej niż pewna, że od czasu przejazdu przez Nizę barona Talleyrand, posła francuskiego w Turynie, dziennik francuski l'Avenir de Nice tak bez ogródki o przyłączeniu rozprawiał, że mu tego gubernator sardyński zakazać musiał. Nie bez związku z temi zamiarami Francji będzie zapewne utrzymywanie wojska francuskiego we Włoszech ciągle na stopie wojennej; nietylko żaden żołnierz tej armii nie dostaje urlopu, ale i wszystkich bawiących za dawniejszym pozwoleniem we Francji odsyłają napowrót do Włoch. Austria ze swjej strony ściga także wojska do Włoch, chociaż stosunki dyplomatyczne między Paryżem i Wiedniem są w obecnej chwili nadzwyczaj grzeczne i przyjacielskie, ale pojawienie się Cavoura na czele rządu sardyńskiego napędziło tyle obawy Austrii, że podobno w głównych miastach Wenecyi ogłoszono już stan oblężenia. Obawy zresztą Austrii są niewątpliwie słuszne; nowy gabinet sardyński składa się z ludzi zdecydowanych w kierunku włoskim i Cavour obok spraw zewnętrznych tymczasowo przyjął także tekę spraw wewnętrznych; ministerstwo wojny objął jen. Fanti, sprawiedliwości Cassinis, najszczęśliwy przyjaciel Cavoura, oświaty Mammiani, finansów Vegezzi, a robót publicznych Jacini. Cały kraj z nadzwyczajną radością, która się publicznie objawiała, przyjął wystąpienie nowego gabinetu. Pierwszy zaraz czyn Cavoura jest charakterystyczny; ustaje niemoralny i wyjątkowy stan państwa, wywołany wojną, a po rozwiązaniu dawniej izby deputowanych, nakazano przygotowanie nowych wyborów. Co najważniejsza, że równocześnie ogłosił Farini w Modenie prawo wyborcze sardyńskie, naznaczył okręgi wyborcze prowincyi della Emilia, jako też liczbę deputowanych którą każdy okrąg ma wybrać; zdaje się zatem że powołani będą do parlamentu sardyńskiego deputowani wszystkich tych krajów, które zjednoczenia z Piemontem żądały. Słychać obok tego, że po uskutecznieniu wyborów w środkowych Włoszech, Farini wstąpi do gabinetu sardyńskiego, jako minister spraw wewnętrznych. Tak ważne w następstwach swoich kroki polityczne nie przyjdą zapewne do skutku bez porozumienia z Francją i Anglią, to też już od dni kilku obiega pogłoska, że Cavour niebawem do Paryża przybędzie. — Monitor dzisiejszy powołuje senat i ciało prawodawcze francuskie na dzień 23 lutego. — Rząd zamysła konnicę zaopatrzyć w konie arabskie, które pod wielu względami mają nieocenione przymioty. — Wczoraj w kościele św. Rocha poświęcono olbrzymi kobierzec zrobiony przez 600 dam należących do parafii. — Pewien stary i bezinteresowny lubownik sztuki dramatycznej zapisał, umierając, młodej aktorce pannie Dubois 200,000 franków.

### ANGLIA.

**Londyn, 24 stycznia.** Dziś królowa zagaiła parlament. Z mowy jej wyjmujemy następujące ustępy, odnoszące się do polityki zagranicznej:

„Stosunki z obcemi mocarstwami ciągle są dobre. W końcu ostatniej sesyi doniosłam, że w razie gdyby się zebrały europejskie konferencje, wyprawie na nie pełnomocników. Tymczasem cesarz francuski formalnie zaprosił na kongres ośm mocarstw, które brały udział w traktacie wiedeńskim r. 1815. Celem kongresu jest: Podanie wiadomości o traktatach zürichskich, i rozważenie środków najlepszych aby po wysłuchaniu pełnomocników Rzymu, Sardynii i Nea-

polu, Włochy uspokoić dla ugruntowania stałego i trwałego ich pomyślności. [Pragnąc zachowania pokoju przyjąłam zaproszenie, lecz zarazem doniosłam cesarzowi francuskiemu, jako ściśle przestrzegam zasady, która nie dozwala przemocy zewnętrznej przeciwko Włochom, dla narzucenia im rządu lub ustawy. Zaszły okoliczności odraczające kongres bez oznaczenia dnia, w którym się zbierze. Ale tak przy kongresie jak przy rokowaniach osobnych starać się będę aby wolność włoską uchronić od gwałtownego obcego wmięszania się do półwyspu spraw wewnętrznych.“

Królowa spodziewa się że sprawy włoskiego półwyspu spokojnie się załatwią. Dla rozszerzenia handlu z cesarzem francuskim rozpoczęto układy, które przyjazny sojusz między Anglią a Francją uczynią ściślejszym.

Daléj mowa o sprawie marokańskiej i spólnej wyprawie chińskiej; królowa życzy aby cesarz chiński uczynił koncesye dla utrzymania pokoju. Sprawa o wyspę San Juan zakończona, i spodziewać się można zgodzenia sporu granicznego z Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej. Do sejmku podane będą projekta finansowe dla wzmocnienia floty, wojska i obrony krajowej. W końcu zapowiedziany bil reformy i niektóre inne.

### WŁOCHY.

W Paryżu znajduje się obecnie deputacja z Sabaudyi, której celem jest prosić cesarza Napoleona, aby wpływem swoim uzyskał wcielenie Sabaudyi i Nizy do Francji; oczywiście deputacja ta nie została urzędownie przyjęta. Wszakże korespondencje z Paryża twierdzą, iż Francja w traktacie handlowym, który zawiera z Anglią, stara się umieścić paragraf, na mocy którego rząd angielski obowiązuje się, nie sprzeciwiać się wcieleniu Sabaudyi i Nizy do cesarstwa francuskiego. Inni znów utrzymują, iż ustąpienie rzeczonych krajów na korzyść Francji nastąpiło już w tajnym traktacie, podpisanym dwa dni przed kontraktem ślubnym księcia Napoleona i księżniczki Klotyldy. Pogłoski te zapewne są nieuzasadnione, gdyż podobna umowa mogła być podpisana za ministerstwa hrabiego Cavoura, który przecież powszechnie uchodzi za przeciwnika ustąpienia kraju rodzinnego panującej dynastyi Carignan. O usposobieniu ludu w Sabaudyi pisze Indépendance, iż przeważająca większość oświadczyłaby się niezawodnie za przyłączeniem do Francji; w Nizy sprawa nie byłaby tak niewątpliwą, ponieważ tamże stronnicy Piemontu są silnie uorganizowani; z trzech dzienników wychodzących w Nizy (jeden w włoskim, dwa w francuskim języku) jedyny Avenir de Nice przemawia za wcieleniem, gdy tymczasem dwa drugie są przeciwnie odłączeniu od Piemontu. — Austria nie przestaje posyłać świeżego wojska do Włoch; francuskie wojsko znajdujące się w Lombardyi także nie myśli o powrocie, i utrzymuje się w ciągłym komplecie. — Pan Cavour ma wyjechać do Paryża i do Londynu, skoro tylko gabinet jego ostatecznie ustalonym będzie. — Jenerał Cialdini przybył do Turynu i przyjął dowództwo nad armią Ligi włoskiej. — Z Florencyi donoszą z 17 stycznia, iż fregata angielska, która się ukazała na przystani przed Liworną, powitała twierdzę wystrzałami z dział; jest to w terażniejszych okolicznościach wypadek dosyć znaczący, gdyż od czasu wyjazdu W. księcia, angielskie okręty portom toskańskim nie wyświadczały podobnych grzeczności międzynarodowych.

**Sprzedż konieczna.** [1533] Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 12 września 1859. Nieruchomości do Karola Teodora Jessen należące, mianowicie:

- w holendrach Głównie pod nr. 2, oszacowana na 2500 tal. 2 sgr. 6 fn.,
- w holendrach Głównie pod nr. 3b, oszacowana na 1021 tal. 27 sgr. 6 fn.,
- w holendrach Hammer pod nr. 2a, oszacowana na 2527 tal. 8 sgr. 6 fn.,

wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w rejestraturze, mają być dnia 4 maja 1860 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane pojedynczo lub wspólnie.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnej z księgi hipotecznej niewynikającej zaspokojenia poszukują z sum szankowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jak to: Rafał Fischer partykularz i Augustyna Espenner z Poznania, i Józef

Tarnowski z Hammer holendrach, zaopozowują się niniejszem publicznie.

**Sprzedż.** [138]

Dnia 8 marca 1860 r. z rana od godziny 9 i w dniu następującym, jeżeli tego potrzeba będzie, będą w Łukowie, hrabiego Grabowskiego biblioteka, składająca się z przeszło 1000 dzieł różnej treści, 3 wielkie mahoniowe szafy do książek, 1 wielki stół czytelny, 1 mały stolik i 3 krzesła za natychmiastową zapłatę publicznie sprzedawane.

Spis książek może być w naszym biurze I przejrzanym, na żądanie też takowy, o ile zapas wystarcza, będzie udzielonym.

Rogoźno, dnia 12 stycznia 1860.

Królewski Sąd powiatowy.

**Agronom,** Polak, niezonały, który zwiedził akademią gospodarczą i zaopatrzone jest w dobre świadectwa, poszukuje stósownego umieszczenia. Adres: Szubin w W. Księstwie Poznańskim A. B. O. poste restante. [116]

**Lubownikom kwiatów i ogrodów, gospodarzom różnym i leśnym**

polecam mój obficie zaopatrzony skład

**nasion gospodarczych i ogrodowych**

a mój szczegółowy wykaz nasion i roślin przesyłam bezpłatnie i franko.

**Kamelie, hyacenty** itd. kwitną obecnie najbujniej i jak dotąd sprzedają się **najpiękniejsze bukiety** po cenach umiarkowanych każdej chwili.

Ponieważ nieruchomość vis a vis méj dawniejszej posiadłości objąłem, przeto **sprzedż tak nasion jak i bukietów, doniczek z kwiatami** itd. odbywa się obecnie przy ulicy Królewskiej 6/7.

Poznań, w wiośnie 1860.

*Skład nasion*

**HENRYKA MAYERA**

Ogrodnika kunsztownego i handlowego.

**Ulica Królewska 6/7 i 15a.**

Reparacya kościoła w Woniejscu rozpocząć się ma na wiosnę r. b., w dniu zaś 9 lutego o godzinie 10 z rana na probostwie odbędzie się licytacya celem wypuszczenia robót objętych w kosztorysie najmniej żądajacemu. Zwracając uwagę panów przedsiębiorców na powyższe postanowienie, nadmieniam się, że kosztorys i warunki kontraktowe przejrzeć można w Woniejscu w domu rządcy kościoła.

Woniejsć, dnia 22 stycznia 1860.

[134] Kol. kość.

W poniedziałek dnia 13 lutego r. b. będzie bal w Toruniu w hotelu de Sans-souci, na który uprzejmie zapraszają

[130] Jan Gosk. Franciszek Kobylński.

Powróciwszy z Węgier, odebrałem w tych dniach znaczny transport zakupionych z roku 1855, 1856, 1857 i 1858 win węgierskich. Wina te osobiwściej dobroci polecam po cenach umiarkowanych.

Izydor L. Kempner

w Rynku naprzeciw odwachu

[133] nr. 77.

Czterdzieści sztuk sosnowych już wierconych rur do pomp po 22 i 28 stóp długości są na sprzedaż u Franciszka Moderskiego w Kórniku.

[135]

J. GRODZKI

w Poznaniu, ulica Wodna nr. 1

[136]

połącza handel drogów (czyli aptecznych towarów) zaopatrzony we wszelkie artykuły używane w zakładach fabrycznych, gorzelnianach, destylacjach, farbarniach, cukrowniach, aptekach, niemniej spiżarniach i apteczkach domowych. Polecam również wszelkie farby, lakiery, pokosty, masy na zaprawiania posadzek, a szczególniej zwracam uwagę do dobór wszelkiego rodzaju pachnidła.

Korzystne zakupienie wzmiankowanego handlu pozwala mi zaręczyć za najumiarkowańsze ceny, a znajomość fachowa za najlepszy dobór rzeczonych towarów.

Cenniki w języku polskim i niemieckim, na żądanie udzielać jestem gotów.

WYPRZEDAŻ.

Od dnia 26 t. m. począwszy, rozpocznie się wyprzedaż części win rozmaitych w najlepszych gatunkach za gotówkę po niższych ale stałych cenach w handlu

J. Griesingiera, w Bazarze.

[125]

Poznań dnia 23 stycznia 1860.

Praktycznego nauczyciela, Polaka, katolika, znającego muzykę i naukę śpiewu doskonale, na nauczyciela domowego wskazać i sumiennie polecić może

X. P. Kantorski nauczyciel religii gimnazjum katol. ś. Maryi Magd.

[142]

Dnia 12 lutego 1860 dany będzie na wielkiej sali Bazaru koncert amatorski. Początek o godzinie 7. Bal rozpocznie się o godzinie 10.

Dyrekcya Koła Towarzystwa w Poznaniu.

[137]

Z francuską i niemiecką kuchnią dobrze obeznany kucharz znajdzie natychmiast umieszczenie.

U kogo? powie ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

[143]

Koniczyny i wszelkie inne nasiona kupują i sprzedają

L. Kronthal i Lewy

[140]

przy Starym Rynku 94.

Przybyli do Poznania.

Dnia 25 stycznia.

Bazar: Właśc. dobr. Skórzewski z Nekli, Gorzeński z Gębicza, Wilkoński z Mórki, kup. Węsierski ze Szczecina.

Buscha Hotel Rzymski: Panna Kruegels z Głogowa, kupcy Schuetz, Hirschberg i Neuman z Berlina, Pfeiffer z Frankfurtu n. M., Cramer z Brandenburga, Hanke z Wrocławia, Braun z Kępna.

Hotel du Nord: Pani Wilczyńska z Krzyżanowa.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciele dobr. Walgórski z Rostworowa, Guenther z Rawicza, Sommer z Pily, oberzysta Grossberger z Drezna, kupcy Martens z Hamburga, Schuetz z Gdańska, Boodstein z Lipska.

Pod Czarnym Orłem: Właściciele dobr. Poklański z Ossowa, Urbanowski z Turostowa, Kowalski z Uścięcina, pani Rabska z Józefowa, kupiec Munker z Norymbergi, proboszcz Trepiński i inspektor Przeradzki ze Stawu.

Mylusa Hotel Drezdeński: Właściciele dobr. Palm z Jankowic, radcy ziemianscy Volkert z Berlina, Madai z Kościana, artvsta Vieuxtemps z Belgii, bud. machin Roesecke z Landsbergu n. W., kupcy Helmke, Balz i Israel z Berlina, Stevens z Paryża, Lewy i Henrichsen z Hamburga, Kniffer z Kre-

feldu, Rosenbach i Kleinschmidt z Lipska, Gehle z Limbachu.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dobr. Bloch z Wielkiejwsi, Koczorowski z Piotrkowic, kupcy Weichmann ze Szamotuł, Jacobs z Ameryki, Weichmann, akt. Weichmann ze Sremu.

Hotel Paryski: Właściciel dobr. Iker z Wągrowca.

Hotel Berliński: Właściciele dobr. Sosnicki z Koszkowa, budowniczy Lange ze Sremu, nadleśniczy ze Sowińca, obywatel Wuttig z Frankfurtu n. O., malarz Gutry z Warszawy.

Pod Żłotą Sarną: Kupcy Riess z Pobiedzisk, Brand, Lissner i Mendel z Nowogomiasta, młyn. Doberski, oberż. Blinkiewicz i Kamm z Rogoźna.

Pod Barankiem: Pełnom. Moraczewski z Bełęcina.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 25 stycznia.

Zyto: słabo się trzymało w cenie, na st. luty 39 3/4 - 3/8, luty-marz. 39 3/4, na wiosenną odstawę 39 3/4 - 5/8 tal. pł. Okowita: ceny słabo się trzymały, w miejscu bez beczki 15 1/2 - 5/8, z beczką na st. 16 1/4, luty 16 1/3, kw. maj 16 1/2 tal. pł.

Berlin, 24 stycznia.

Pszenica: nawet po niższych cenach nie pokupna, w miejscu 25 szefli 57-67 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu nieco lepsze ceny, na późniejszą odstawę dawniejsze, w miejscu 2000 funtów 48 1/4 - 1/2, na st. 43 3/4 - 49 - 1/4, st. luty 47 - 1/4 - 1/2 - 3/4, luty-marz. 45 3/4 - 46 - 1/4, na wiosenną odstawę 45 - 3/8 - 1/2, maj-cz. 45 1/2 - 3/4 - 7/8, pł. 46 żąd. cz. 46 - 1/4 tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 35-40 tal. Owies: ceny prawie niezmiennione, w miejscu 25-28 pł., na st. i st. luty 25 1/2, żąd. na wiosenną odstawę 25 - 1/8, maj-cz. 25 1/2 tal. pł. Olej rzepiowy: w miejscu 10 1/2, pł. 10 1/2, żąd. na st. i st. luty 10 1/2 - 1/4 - 1/2, luty-marz. 10 1/2 - 1/4 - 1/2 pł. 10 1/2, żąd. marz.-kw. 10 5/8, pł. 10 1/2, żąd. kw.-maj 10 1/2, pł. 10 1/2, żąd. maj-cz. 10 1/2, pł. 10 1/2, żąd. Olej lniany: w miejscu 10 7/8, na kw. maj 10 2/3 tal. żąd. Okowita: obrot manowicie na początku giełdy bardzo ożywiony po dobrych cenach, w miejscu 8000% bez beczki 17, z beczką na st. i st. luty 17 - 1/2 - 1/8, luty-marz. 17 - 1/2 - 1/8, kw.-maj 17 1/2 - 1/3, maj-cz. 17 1/2 - 2/3, cz.-lip. 17 1/2 - 1/3, lip.-sierp. 18 1/4 - 1/2 tal. pł.

Wrocław, 24 stycznia.

Table with columns: Na targu, piękna, śred. pośled. sgr. sgr. sgr. Pszenica biała 70-74, 66, 53-58. Żyto 66-70, 64, 52-57. Jęczmień 53-55, 52, 49-51. Owies 43-45, 41, 35-38. Groch 28-30, 26, 23-25.

Na giełdzie: Zyto: lepiej się trzymało, na st. 39 1/4 pł., st. luty i luty-marz. 39, marz.-kw. 39 1/2, kw.-maj 39 1/2, maj-cz. 40 tal. pł. Olej rzepiowy: w miejscu 10 1/2, na st. i st. luty 10 1/4, luty-marz. 10 1/2, marz.-kw. 10 1/4, kw.-maj 10 1/2, żąd. 10 1/2 tal. pł. Okowita: dobrze się trzymała, w miejscu 16 1/2, na st., st. luty i luty-marz. 16 1/2, marz.-kw. 16 1/2, kw.-maj 16 1/2, maj-cz. 17 tal. pł. Koniczyna: czerwona słabo się trzymała w cenie, ordynaryjna centnar 9 1/4 - 10 1/4, średnia 10 1/2 - 11 1/4, piękna 12 1/2 - 13, najpiękniejsza 13 1/2 - 14, biała ordynaryjna 19-21, średnia 21 1/2 - 22 1/2, piękna 23 1/2 - 24 1/2, najpiękniejsza 24 1/2 - 25 1/2 tal. pł.

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 24 stycznia.

Table with columns: Papiery i pieniądze, Dukaty, Frydrychadory, Ludory, Polskie bil. bank., Austr. banknoty, Nowa Waluta Austr., Wrocław. obl. miejskie, Poznań. List Zast., dity nowe, dity nowe Lit. A., dity nowe Lit. B., dity Lit. C., dity Listy Rent., Szląskie Listy Zast., dity nowe Lit. A., dity nowe Lit. B., dity Lit. C., dity Listy Rent., dity Oblig. prow., dity Listy Zast., dity nowe Emia., dity Oblig. skarb., do. obl. zast. 500 zł., Austr. pożycz. narod., Minerwy akcyje, Szląski bank, dity tow. assek. ogn.

Szczecin, 24 stycznia.

Na targu: Pszenica: wepł. 61-63. Zyto 44-47. Jęczmień: 33-36. Owies: 23-25. Groch: 45-48 tal. Na giełdzie: Pszenica: ceny niezmiennione, w miejscu 64-65 - 1/2 tal. pł. Zyto: w miejscu 41 1/2 - 42, na st. luty 41 1/2 - 3/4, na wiosenną odstawę 42, maj-cz. 42 - 1/2 - 3/4, cz.-lip. 43 tal. pł. Jęczmień: w miejscu 33 1/2 tal. Owies: na wiosenną odstawę 26 tal. pł. Olej rzepiowy: w miejscu 10 1/2 - 1/4 pł., na st. luty 10 1/2, luty-marz. 10 1/2, marz.-kw. 10 1/2, pł. 10 1/2, żąd. 10 1/2, wrz.-paź. 11 1/2 tal. żąd. Okowita: w miejscu bez beczki 16 3/4 - 10 1/2, z beczką 16 5/8, na st. i st. luty i luty-marz. 16 5/8, na wiosenną odstawę 17 1/2 pł. 17 1/4, żąd. cz. 17 1/2, cz.-lip. 17 3/4, pł. 17 3/4 tal. żąd.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Table with columns: Pszenicy pięknej, szfl. 16 grn., " średniej, " ordynar., Żyta ciężkiego, " lżejszego, Jęczmienia dużego, " małego, Owsa, Grochu dogotow., " na paszę, Rzepiu zimowego, Rzepiku zimowego, Rzepiu letowego, Rzepiku letowego, Tatarski, Kartofli, Mała, garn., Koniczyny czerw., Koniczyny białej, Siana, cent., Słomy, Oleju cent., Spirytusu (beczka 100 kw.), 80% Tral.

Poznań, 24 stycznia. Statystyczne biuro w Berlinie podaje ceny, jakie płacono w przecięciu w grudniu r. z. po targach miast w których za cztery główne gatunki zboża i kartofli są one podane w srebrnikach za szefel pruski W 8 większych miastach W. Ks. Poznańskiego płacono:

Table with columns: 1. Poznań, 2. Bydgoszcz, 3. Krotoszyn, 4. Wschowa, 5. Gniezno, 6. Rawicz, 7. Leszno, 8. Kępno. Ceny w przecięciu: 12 miast prow., pruskiej, 8 miast W. Ks., Poznański, 5 miast prow., brandenb., 5 miast prow., pomorskiej, 13 miast prow., szląskiej, 8 miast prow., saskiej, 14 miast prow., westfalskiej, 16 miast prow., nadreńskiej.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 24 stycznia.

Table with columns: Papiery pruskie, Pożycz. dobrow., dity rząd., dity 1859, dity 1858, dity prem. 1855, Obligi długu skarb., dity Marchii., dity dity, dity W. Ka. Pozn., dity dity (nowe), dity dity (nowe), dity Szląskie, dity gwar. B., dity Prus Zach., Listy rent. March., dity Pomor., dity W. Ka. Pozn., dity Pr. Wach. i Zch., dity Nadreńskie, dity Saskie, dity Szląskie, Papiery zagraniczne, Austr. metall., dity Pożycz. narod., dity Obligi 250 fl., Rosy. 5 pożycz. Stiegl., dity 6 pożycz. Stiegl., dity pożycz. angiel.